

Prof. dr hab. Andrzej de Lazari

**Ocena dorobku naukowego dr Teresy Obolevich**  
**oraz jej rozprawy habilitacyjnej pt. Od onomatodoksji do estetyki. Aleksego**  
**Łosiewa koncepcja symbolu. Studium historyczno-filozoficzne,**

Wydawnictwo WAM, Kraków 2011, 569 s.

Do pisania tej oceny siadam z dużą przyjemnością, gdyż nie mam najmniejszych wątpliwości, że dorobek naukowy dr Teresy Obolevich i jej rozprawa habilitacyjna zasługują na najwyższe uznanie.

Teksty s. Teresy i jej przekłady rosyjskiej myśli filozoficznej znam od dawna, jednak szczególnego szacunku, podziwu i sympatii nabrałem do niej, gdy w jej autoreferacie przeczytałem: „Moje zainteresowania osobą Aleksego Łosiewa spowodował jego niezwykle życiorys oraz fakt, że po wstępnym zapoznaniu się z kilkoma wybranymi jego pismami stwierdziłam, że... nic nie rozumiem”... To samo było ze mną! Tylko że ja odłożyłem Łosiewa na półkę, a dr Teresa Obolevich przeczytała wszystkie jego teksty i całą literaturę o nim, i przedstawiła tak kompetentną i zrozumiałą monografię o jego światopoglądzie, że wręcz nie wyobrażam sobie, by ktoś mógł to zrobić lepiej. I nie dziwię się, że Rosjanie postanowili przełożyć jej rozprawę na język rosyjski. Mogę tylko gratulować!

W związku z tym w żadną polemikę merytoryczną nie będę się wdawał, by nie wyjść na ignoranta-zarozumialca, popisującego się swoją niekompetencją. Powiem jedynie, że w pełni podzielam interpretację myśli Łosiewa, przedstawioną przez dr Teresę Obolevich. Przemawia do mnie również zarysowana przez nią historia sporów wokół onomatodoksji (imiesławia) – wokół pytania o „status imienia Bożego” – oraz o symbolicznym potraktowaniu owego imienia przez o. Pawła Floreńskiego, Aleksego Łosiewa i samą dr Obolevich. Zachwycony jestem rozwinięciem tej problematyki w kierunku estetyki, filozofii kultury, języka, muzyki i... matematyki. Fascynujące jest potraktowanie matematyki przez Łosiewa jako części estetyki! Jego rozważania o możliwości wyrażenia w języku religijnym, ale także w języku nauki, sztuki,

matematyki symboli określających rzeczywistość nie mają sobie równych. Jednak, gdybym nie przeczytał rozprawy s. Teresy, nie pojąłbym tego. Prawdą jest, że podjęła ona „pionierską próbę rekonstrukcji i analizy kategorii symbolu w myśli Łosiewa na szerokim tle historyczno-filozoficznym, począwszy od starożytnej myśli greckiej, poprzez dziedzictwo patrystyczne i skończywszy na filozofii XX-wiecznej (zwłaszcza rosyjskiej)”. Próba zakończyła się pełnym sukcesem.

Przed rozprawą habilitacyjną dr Teresa Obolevich opublikowała swoją rozprawę magisterską zatytułowaną *Nauka w poszukiwaniu metafizyki. Aspekty poznania naukowego w teorii wiedzy integralnej Włodzimierza Sołowjowa* (Kraków-Tarnów 2003) oraz rozprawę doktorską pt. *Problematyczny konkordyzm. Wiara i wiedza w myśli Włodzimierza Sołowjowa i Siemiona Franka* (Kraków-Tarnów 2006), a także ponad czterdzieści artykułów naukowych, w językach polskim, rosyjskim i angielskim, w ambitnych czasopismach i pracach zbiorowych oraz kilka recenzji.

Ks. prof. Michał Heller, recenzując rozprawę doktorską s. Teresy na łamach „Zagadnień Filozoficznych w Nauce” (2006, t. XXXVIII, s. 161–164), rozpoczął od stwierdzenia, że „Jest rzeczą zastanawiającą, że pomimo sąsiedztwa i bliskich kontaktów z Rosją, filozofia rosyjska (niemarksistowska) jest w Polsce nie tylko mało znana, lecz również panuje na jej temat wiele nieporozumień i mylnych przekonań. Szczególnie dotyczy to zagadnień z pogranicza filozofii i teologii. Dlatego rozprawę podejmującą ten zespół zagadnień w myśli klasycznych przedstawicieli filozofii rosyjskiej należy powitać z uznaniem. Autorka rozprawy, wychowana i wykształcona zarówno w kręgu kultury polskiej, jak i rosyjskiej, jest szczególnie predysponowana do podjęcia tego tematu”. W konkluzji zaś napisał: „Od siebie dodałbym, że myśliciel Zachodu może się jednak nauczyć czegoś bardzo ważnego od Sołowjowa i Franka, a mianowicie ‘poczucia Tajemnicy’. Wiele obfitujących w następstwa konfliktów między wiarą i wiedzą bierze się stąd, że myśliciele zachodni często ‘mierzą rzeczywistość’ swoimi własnymi kategoriami. Jeżeli Wszechświat jest pojmowany na miarę własnych możliwości, to każda trudność zrozumienia przybiera postać fundamentalnej sprzeczności. Książka Teresy Obolevitch jest bardzo cennym studium filozoficzno-hisoryczno-krytycznym. Może ono spełnić ważną rolę w polskim

piśmiennictwie filozoficznym, przyczyniając się do lepszego zrozumienia filozofii rosyjskiej – zrozumienia tak bardzo zniekształconego marksistowską uzurpacją rosyjskiej kultury”.

Po swojemu rozwijając myśl ks. prof. Michała Hellera, powołałam się na słynny czterowiersz Fiodora Tiuczewa o tym, że Rozum (czyli Zachód – jak pojmowali tę kategorię rosyjscy romantycy) nie jest w stanie pojąć Rosji, gdyż wszystko mierzy racjonalistyczną „własną miarką”. Ale myśl tę można również „odwrócić” i stwierdzić, że Rosja nie jest w stanie zrozumieć Zachodu, gdyż w myśleniu wciąż odwołuje się do kategorii romantycznych, a w tym przede wszystkim do Wiary, „prawdy” której nie da się pogodzić z „prawdą” Rozumu. Podstawową kategorią każdej myśli religijnej będzie rzecz jasna Wiara – i stąd próby „unaukowiania” metafizyki, poszukiwania wiedzy integralnej, godzenia wiary i nauki, a niekiedy wiary i swoiście pojmowanego rozumu, podejmowane przez rosyjskich myślicieli „srebrnego wieku”, którzy próbowali pojednać Wschód z Zachodem, myśl prawosławną z rzymsko-katolicką, są tak pociągające również dla polskich rzymsko-katolickich teologów i filozofów religii.

Zwróćmy uwagę na teksty przełomu XIX i XX wieku, które s. Teresa przełożyła na język polski. Są to: Włodzimierza Sołowjowa: *Metafizyka, Nauka, Metafizyka a nauka pozytywna*; Siemiona Franka: *Filozofia a religia, Dowód ontologiczny i inne pisma o wiedzy i wierze, Niepojęte. Ontologiczny wstęp do filozofii religii*; Pawła Floreńskiego: *Ogólnoludzkie korzenie idealizmu, Imiesławie jako zasada filozoficzna*. Zwróćmy również uwagę, że na język rosyjski s. Teresa przełożyła książkę ks. prof. Stanisława Wszółka zatytułowaną *Racjonalność wiary*, która została wydana przez Biblijno-teologiczny Instytut św. Apostoła Andrzeja, który swą historię wywodzi od nauk brutalnie zamordowanego o. Aleksandra Mienia (czyli będący w dużej mierze opozycyjnym wobec moskiewskiego patriarchatu i oficjalnego prawosławia, które tradycyjnie nie akceptuje godzenia prawdy Wiary i prawdy Rozumu).

Siostra Teresa wpisuje się więc w krąg tych badaczy, którzy próbują, z jednej strony, pogodzić Rozum z Wiarą, naukę z religią, z drugiej – Zachód z Rosją i Kościół rzymsko-katolicki z nie mniej „katolickim” (teologicznie „powszechnym”) Kościołem

prawosławnym. Jest to piękne zadanie, choć pewnie, jak na razie, utopijne. Tak jak nie obserwuję poparcia w Polsce ze strony oficjalnego Kościoła rzymsko-katolickiego dla ekumenicznych idei np. ojca prof. Wacława Hryniewicza, tak też nie dostrzegam ekumenicznych idei w przesłaniach Patriarchatu Moskiewskiego.

Nie łatwo agnostykowi oceniać prace osób głęboko zaangażowanych religijnie. Z reguły ich idealizm ściśle wiąże się z poznaniem intuicyjnym, co materialistycznego racjonalistę deprymuje w ocenach, gdyż szkiełko i oko silniej mówią doń niż czucie i wiara. Po raz trzeci mam zaszczyt oceniać dorobek uczonej osoby duchownej, jednak o ile w poprzednich recenzjach (również pozytywnych) nie mogłem powstrzymać się od wytknięcia autorom swego rodzaju „partyjności” w interpretacji podejmowanych zagadnień i stronniczego doboru literatury, o tyle tu mogę jednoznacznie stwierdzić, że prace dr Teresy Obolevich są niezwykle obiektywne, „czysto naukowe”, uwzględniają wszystkie możliwe źródła i całą dostępną wielojęzyczną literaturę przedmiotu, niezależnie od światopoglądu autorów, a do tego są napisane wspaniałym, zrozumiałym językiem (również dla osoby dalekiej od poruszanych w nich problemów). Dr Teresa Obolevich w swych pracach jak gdyby pozostaje w cieniu, nie narzuca swym bohaterom własnego światopoglądu – stara się jedynie najrzetelniej zinterpretować ich światopogląd.

Siostra Teresa nie jest przy tym uczonym „gabinetowym” (w jej przypadku pewnie należałoby powiedzieć, że nie zamyka się w celi monasteru). Swoje osiągnięcia badawcze przedstawia nie tylko w publikowanych tekstach, ale również wielokrotnie na międzynarodowych konferencjach w Polsce i zagranicą, w tym – na organizowanych przez siebie. Rezultatem ostatnich są dwa imponujące tomy, zredagowane przez nią i wydane w serii „Humanitas. Badania kulturoznawcze” przez Wyższą Szkołę Filozoficzno-Pedagogiczną „Ignatianum”: *Symbol w kulturze rosyjskiej* (Kraków 2010, współredaktor Krzysztof Duda) oraz *The Influence of Jewish Culture on the Intellectual Heritage of Central and Eastern Europe* (Kraków 2011, współredaktor Józef Bremer).

Wcześniej dr Obolevich zredagowała wraz z Wojciechem Kowalskim dwa tomiki: *Metafizyka i religia* (Kraków 2006) oraz *Rosyjska metafizyka religijna* (Tarnów 2009).

Od 2008 roku jest również redaktorem naczelnym recenzowanego półrocznika filozoficznego „Logos i Ethos”, wydawanego przez Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, oraz aktywną członkinią-uczestniczką grupy badawczej „Nauka i religia” w Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych, powołanym przez Uniwersytet Jagielloński i Uniwersytet Papieski Jana Pawła II pod przywództwem ks. prof. Michała Hellera. W Centrum Kopernika także podejmuje ona problematykę konfliktu nauki i religii, choć sama chętniej nazywa to problemami wiary i wiedzy. Znalazłem w internecie jej wypowiedzi panelowe w Centrum i muszę stwierdzić, że jest bardzo dobrą wykładowczynią, rzeczowo i kompetentnie przedstawiającą poglądy Ojców Kościoła i swych rosyjskich bohaterów na nurtujące ją tematy.

Oceniając dorobek naukowy Teresy Obolevich, nie wspominam o kilku jej tekstach „czysto teologicznych”, gdyż jestem przekonany, że recenzenci-teolodzy ocenią i docenią te teksty zdecydowanie bardziej kompetentnie niż ja mógłbym to zrobić.

Podsumowując – jestem przekonany, że dorobek naukowy dr. Teresy Obolevich i jej rozprawa pt. *Od onomatodoksji do estetyki. Aleksego Łosiewa koncepcja symbolu. Studium historyczno-filozoficzne*, w pełni spełniająca ustawowe i merytoryczne wymogi stawiane rozprawom habilitacyjnym, upoważniają ją do przystąpienia do kolokwium habilitacyjnego.